Nr. 262 (3822) Warszawa, NIEDZIELA 15 Września 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## SYTUACJA POLITYCZNA

W artykule p. t. *Polityka Demokracji,* zamieszczonym w *„Robotniku“* z dn. 5 września, daliśmy krótką charakterystykę założeń i rezultatów polityki polskiego obozu demokratycznego w ciągu miesięcy minionych, w szczególności w okresie rządów gabinetu p. *Bartla.* Podkreśliliśmy, że uważamy za owoc tamtego sposobu postępowania fakt, iż

„powaga Sejmu, siła moralna demokracji parlamentarnej, zrozumienie konieczności stałej kontroli przedstawicielstwa ludowego nad władzą wykonawczą są (dzisiaj) tysiąc razy większe, niż przed trzema laty“.

Czy uchwała Z. PPS., powzięta na posiedzeniu w piątek ubiegły, oznacza *zaostrzenie naszej dotychczasowej taktyki parlamentarnej?*

Niewątpliwie — *tak!*

To zaostrzenie stanowi konsekwencję logiczną *zaostrzenia całej sytuacji politycznej wewnątrz kraju.*

Nad pogłębieniem i ujaskrawieniem walki politycznej i społecznej w Polsce „pracowali“ w pocie czoła — zaiste — odpowiedzialni kierownicy „pomajowego“ systemu rządzenia. Przykładów moglibyśmy przytoczyć bez liku, poczynając od wycofania ustawy o ubezpieczeniu na starość, poprzez „kampanję“ p. *Prystora* przeciwko samorządowi Kas Chorych, „kampanję“, zakończoną przykrą i dla Polski zupełnie zbyteczną kompromitacją na terenie międzynarodowym, — poprzez kolosalne pogorszenie stosunków na Górnym Śląsku „dzięki“ p. *Grażyńskiemu* i t. d., i t. d., aż do obietnicy „łamania kości“, rzuconej pochopnie przez p. pułk. *Sławka.*

Gdy dzisiaj niektóre pisma „sanacyjne“ dziwią się z łezką sentymentalnego „zdziwienia“, dlaczego to PPS. zajmuje tak „ostrą“ postawę,— „zdumienie“ ich wydaje nam się bardzo nieszczere. Trudno sobie wyobrazić taki stan rzeczy, przy którym ktoś „naciąga strunę“ z całej siły, a potym jest mocno zgorszony, że „struna pęka“.

Mówimy z otwartością zupełną, że — według naszego przekonania — *likwidacja dzisiejszego systemu* stała się koniecznością nie tylko ze stanowiska Socjalizmu i ruchu robotniczego, nie tylko ze stanowiska doktryny albo idei demokratycznej, ale również ze względu na rzeczywiście głębokie i poważne *interesy Polski, jako Państwa Niepodległego.* Opieranie jej losów o garstkę „prawowiernych pułkowników“ wraz ze wszelkiemi B. B. S.-ami, na domiar o garstkę, znajdującą się w „wojnie“ na wszystkie możliwe strony z ogromną większością społeczeństwa, — budzi obawy, w których niema ani krzty żadnego „partyjnictwa“, ani krzty żadnej „demagogji“. Dążymy do likwidacji systemu; powtarzamy, że celem naszym jest *likwidacja pokojowa,* dlatego sięgamy do oręża *legalnej walki parlamentarnej,* nie grozimy nikomu „łamaniem kości“ ani „zamachami stanu“. Wiemy zato, że mamy po swojej stronie *opinię i zaufanie mas.*

*„Pokojowość“ dalszego rozwoju wypadków zależy nie od nas, ale od tamtej strony.*

Jeżeli kierownicy „pułkownikowskiej epoki“ w dziejach Polski „pomajowej“ zdają sobie sprawę z ideowego i moralnego bankructwa ich metody kierowania Państwem, — powinni... *wywiesić białą chorągiew.*

## WIELKIE KATASTROFY

**Parma,** 14 września. (PAT). Wskutek wybuchu w składzie benzyny nastąpiło obsunięcie się ziemi, które pociągnęło za sobą **śmierć 20 osób.** Rannych jest 15 osób.

**Nowy York,** 14 września. (PAT). Na jeziorze Michigan zatonął w czasie burzy statek towarowy, przyczem **24 ludzi z załogi zatonęło.**

# Wszystkie stronnictwa lewicy i centrum odmówiły UDZIAŁU W KONFERENCJI Z RZĄDEM

## PROJEKTOWANEJ PRZEZ P. SWITALSKIEGO

Wczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli **Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie“, Str. Chłopskiego, P. S. L. „Piast“, N. P. R.** i **Ch. D.** Rozważano sprawę udziału w konferencji, projektowanej, jak wiadomo, przez p. Kazimierza **Świtalskiego.** O wyniku obrad ogłoszono komunikat następujący, stwierdzający jednolitą postawę wymienionych klubów parlamentarnych.

**„W odpowiedzi na zakomunikowaną przez Pana Marszałka Sejmu inicjatywę Rządu, dotyczącą omówienia sposobu prowadzenia prac budżetowych, Stronnictwa podpisane proszą Pana Marszałka Sejmu, aby zechciał przedstawić Rządowi potrzebę przyspieszenia zwołania sesji Sejmowej oraz omówił z Rządem imieniem Sejmu wszystkie szczegóły, dotyczące się usprawnienia prac budżetowych ,zarówno ze strony Sejmu jak i Rządu.**

**Stronnictwa stwierdzają, że po zamknięciu sesji Sejmowej jedynym organem, uprawnionym do reprezentowania Sejmu, jest jego Prezydjum z Marszałkiem na czele.**

ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALISTÓW.
KLUB PARLAMENTARNY „WYZWOLENIE“.
KLUB STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.
KLUB PARLAMENTARNY P. S. L. „PIAST“.
KLUB PARLAMENTARNY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.
KLUB PARLAMENTARNY NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

Warszawa, d. 14 września 1929 r.

## Uchwała Z. P. P. S.

W tej samej sprawie posiedzenie plenarne Z. P. P. S. pobrało w piątek ubiegły uchwałę, którą podajemy poniżej. Nie ogłosiliśmy jej wczoraj, gdyż Prezydjum Z. P. P. S. nie chciało „zaskakiwać“ innych stronnictw ogłaszaniem decyzji, dotyczącej danej sprawy ,zanim decyzja ta nie zostanie im zakomunikowana.

Uchwała Z. P. P. S. kładzie nacisk osobny na konieczność jaknajszybszego zwołania Sejmu.

Tekst uchwały brzmi, jak następuje:

**„W odpowiedzi na propozycję Rządu w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli stronnictw wespół z Rządem Z. P. P. S. stwierdza, że uważa za najpilniejszą potrzebę życia państwowego natychmiastowe zwołanie Sejmu, co leży zarówno w interesie budżetu, jako też szerokich mas ludności. ZPPS. żadną miarą zgodzić się nie może z praktyką i metodą Rządu, który uważa Sejm li tylko za narzędzie do uchwalania miljardów dla Rządu, a tej metodzie daje Rząd wyraz przez jaknajpóźniejsze zwoływanie Sejmu dla odbycia sesji budżetowej i natychmiastowe zamykanie tejże po uchwaleniu budżetu.**

**Po zwołaniu i otwarciu najbliższej sesji sejmowej ZPPS. podda rzeczowej ocenie ewentualne wnioski Rządu, dotyczące „racjonalnego i rzeczowego“ traktowania budżetu.**

***

Komunikat sześciu stronnictw lewicy i centrum oznacza, jak czytelnicy widzą, **odmowę** udziału w konferencji, którą zainicjował p. prezes Rady Ministrów.

Stronnictwa żądają przedewszystkiem **zwołania Sejmu,** zwracają uwagę, że zagadnienie usprawnienia prac budżetowych w Polsce dotyczy nie tylko usprawnienia pracy Sejmu, ale również **usprawnienia pracy Rządu,** podkreślają wreszcie słusznie, że widzą dziwaczną niekonsekwencję w taktyce, jaką uprawiali przez trzy lata kierownicy obecnego systemu rządzenia, zwalczający t. zw. konwent senjorów, jako uosobienie wszelakich „nieprawości“ sejmowych, a teraz raptem usiłujący powołać go z powrotem do życia z pośrednim pominięciem **legalnej** reprezentacji Sejmu, jaką stanowi jego Prezydjum z tow. Ignacym **Daszyńskim** na czele.

Nie potrzebujemy chyba przypominać, ile energji wkłada tow. **Daszyński** w pracę nad rozwojem techniki parlamentarnej w Polsce; każda rzeczowa inicjatywa przez niego przeprowadzana spotkałaby się niewątpliwie z gorącym poparciem olbrzymiej większości Sejmu.

Nie będziemy też z pewnością dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że dotychczasowy stosunek grupy kierowniczej „pomajowego“ systemu do Sejmu **nie uprawniał w najmniejszym stopniu do jakiegokolwiek optymizmu co do pozytywnych dla Państwa rezultatów projektowanej konferencji.** Każdy obywatel polski miał zupełne prawo zadać sobie — pomiędzy innemi — i takie pytanie :jakże to? uważało się posłów sejmowych za „zdrajców stanu“, za łotrów bez czci i wiary; a teraz oto zasiada się z nimi do jednego stołu, by omawiać **rzeczowo** technikę prac budżetowych? Pomiędzy **„Dnem oka“** albo mową zeszłoroczną p. marsz. **Piłsudskiego** na Komisji Budżetowej Senatu a propozycją p. **Świtalskiego** — leży jakaś rozpaczliwa **sprzeczność wewnętrzna,** — nie wahamy się powiedzieć — leży jakaś głęboka, przykra **nieszczerość.**

Więc skądże wziąć wiarę w **szczerość** „rzeczowych“ intencji ostatniej propozycji rządowej?

## WIZYTA MARSZAŁKA SEJMU, TOW. DASZYŃSKIEGO U PREMJERA ŚWITALSKIEGO

**Marszałek Sejmu, tow. IGNACY DASZYŃSKI, złożył wczoraj, o godz. 5-ej po poł. wizytę p. premjerowi ŚWITALSKIEMU w sprawach zamierzonej przez p premjera konferencji, dotyczącej traktowania budżetu w Sejmie.**

**Z rozmowy tej można wnioskować, że w dniach najbliższych możliwą jest dyskusja na ten temat między premjerem a marszałkiem Sejmu.**

## WIELKI WIEC PRACOWNIKOW MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

W niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali T-wa **Hygjenicznego przy ul. Karowej 31**

**WIELKIE ZGROMADZENIE**

**członków Zblokowanych Związków pracowników Magistratu Warszawskiego.**

Tematem przemówień będzie:

**ODPOWIEDŹ MAGISTRATU NA MEMORJAŁ BLOKU ZWIĄZKÓW**

Przemawiać będą przedstawiciele:
**Związku Pracowników Użyteczności Publicznej, Warecka 7;**
**Związku Urzędników, Krakowskie Przedmieście 1;**
**Związku Chrześcijańsk. Miodowa 1, i**
**Związku Z. Z. P.**

**Wszyscy pracownicy miejscy winni wziąć udział w tem ważnem Zgromadzeniu.**

**BLOK ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW MIEJSK.**

# ODMOWNA ODPOWIEDŹ CHIN NA PROPOZYCJE SOWIETÓW

**Moskwa,** 14 września. (PAT.). Tass. W dniu 11 b. m. ambasada niemiecka przesłała odpowiedź rządu chińskiego na proponowane przez rząd sowiecki poprawki do projektu chińskiego wspólnej deklaracji. Odpowiedź chińska **odrzuca poprawki sowieckie, a w szczególności propozycję niezwłocznego mianowania sowieckiego dyrektora i wicedyrektora kolei wschodnio - chińskiej oraz propozycję wzajemnego zobowiązania się do udzielenia władzom miejscowym instrukcji o przestrzeganiu artykułu konwencji pekińskiej, przewidującego zaniechanie propagandy i popierania działalności organizacji, wrogo usposobionych względem jednej ze stron.** Agencja Tass dowiaduje się, że odpowiedź rządu sowieckiego będzie niebawem zakomunikowana rządowi chińskiemu.

## 6 PAŹDZIERNIKA Dzień Młodzieży Robotniczej

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. podaje do wiadomości, iż tegoroczny obchód **„Dnia Młodzieży Robotniczej“,** zgodnie z uchwałą Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w pierwszą niedzielę października, t. j. dn. 6. X.

Towarzysze, czyńcie przygotowania do „Dnia Młodzieży“.

Organizacje, które pragną, aby na „Dzień Młodzieży“ przybył do nich mówca z Warszawy — winny zawiadomić o tem Komitet Centralny do dnia 25 września. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Organizacje winny opłacić koszta przejazdu mówców.

## ŚLEDZTWO w sprawie zamachów

**Berlin, 14 września. (PAT.). Śledztwo w sprawie zamachów terorystycznych trwa w dalszym ciągu. Policja poczyniła w Szlezwiku trzy nowe aresztowania, m. in. zaaresztowano obywatela ziemskiego Schade, jednego z bardziej znanych przywódców Landvolku. Śledztwo doprowadziło do drugiego ważnego zeznania. Mianowicie jeden z aresztowanych, niejaki Johnson, przyznał się, iż dokonał zamachu na dom prezydenta rejencji szlezwickiej, Grimpego, w nocy z dnia 29 na 30 sierpnia b. r. Jak donosi „Vossische Zeitung“, potwierdziła się, zaprzeczana początkowo, wiadomość, że Nickels był istotnie w swoim czasie kapitanem policji niemieckiej na Górnym Śląsku. Nickels, który stał na czele towarzystwa ochrony domów i sklepów w Heide, usiłował przekształcić swą prywatną organizację na tajny związek. Prezydent policji altońskiej w oświadczeniu wobec dziennikarzy twierdził m. in., iż z dotychczasowych zeznań wynika, że rozkazy podjęcia zamachów pochodziły od przywódców Landvolku, którzy nietylko wskazywali, na jakie publiczne gmachy mają być dokonywane zamachy, lecz również wyznaczali ludzi, którzy mieli tę akcję przeprowadzać. Według prezydenta policji, chodziło tu o planową akcję przywódców Landvolku, których dalszym celem było uzbrojenie swych zwolenników. Według prezydenta policji, w najbliższy poniedziałek większa część zaaresztowanych przekazana zostanie prokuratorowi. Dalsze śledztwo prowadzone będzie prawdopodobnie już nie równolegle w Altonie i Berlinie, lecz całkowicie przez policję berlińską.**

**Berlin,** 14 września. Wczoraj zwolnieni zostali zaaresztowani przedwczoraj hitlerowcy, a mianowicie redaktor „Schleziwg - Holsteinische Tageszeitung“ Ehlers, kierownik miejscowej organizacji hitlerowców Brüx oraz kupiec Röntsch.

## POROZUMIENIE BUŁGARJI Z JUGOSŁAWJĄ

WIEDEŃ, 14 września. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Genewy, że na obiedzie, wydanym przez ministra Zaleskiego, nastąpiło zasadnicze porozumienie między bułgarskim ministrem Spraw Zagranicznych Burowem, a jugosłowiańskim ministrem Spraw Zagranicznych Marinkovicem w sprawie t. zw. małej komunikacji granicznej i w sprawie wejścia w życie konwencyj, zawartych w Pirot. Rząd jugosłowiański postawił za warunek uznania tej konwencji utworzenie strefy neutralnej o szerokości 10 klm. i zlikwidowanie własności ziemskiej, położonej po obu stronach granicy.

## SPRAWA PLECZKAJTISA

**Kowno,** 14 września. (PAT). Litewskie ministerjum spraw wewnętrznych oświadczyło w dzisiejszym komunikacie, że Pleczkajtis będzie musiał stanąć przed sądem litewskim za szereg występków o charakterze kryminalnym, które popełnił na Litwie.

## MAŁY FELJETON
### WESELI SYNOWIE KORYNTU

*Co to są wesołe córy Koryntu, — wszyscy wiedzą. Czasy starożytnej Grecji pozostawiły dosyć dużą sukcesję, którą wiernie nowym czasom przekazały. W tej to sukcesji po Helladzie obok Akropolisu, grupy Laokoona, świątyni Westy, Wenus Milońskiej stoją, a raczej chodzą one, wesołe córy Koryntu, urągając wiekom i tysiącleciom. Ale gdy czas grubą warstwą patyny pokrywał bronzy, kruszył marmury, świątynie obracał w ruiny, a samej Wenus amputował ręce, one, wesołe córy Koryntu, nie powiem, żeby pozostały nietknięte, ale po tysiącach lat są nadal piękne i młode, albo zręcznie udające piękność i młodość.*

*Przez długie wieki suszono sobie głowy nad pytaniem: jeżeli pożerający swe własne dzieci Kronos uczynił wyjątek dla wesołych cór Koryntu, czyż nie zachował on również wesołych synów Koryntu?*

*Badania archeologiczne ostatnich lat w zupełności to przypuszczenie potwierdziły. Zaczęto od badania trybu życia Koryncjan, aby się przekonać, czy niema ich przypadkiem wśród naszej współczesności.*

*Koryncjanie — jak się okazuje — byli to wesołe chłopy przedewszystkiem. Chętnie nosili strój wojenny, ale po to tylko, aby pobrzękiwać mieczami i ostrogami. Wyróżniali się od innych Greków tupetem, butą, zuchwalstwem, pewnością siebie, od bitki woleli jednak pitki. W korynckich oazach pełno ich było od rana do wieczora. Jak smoki ciągnęli wino cypryjskie, a gdy nie mieli czem płacić, powiadali: Grecja zapłaci.*

*Lubili zbytek i komfort. Zabudowali Korynt luksusowemi pałacami, które stąd wzięły nazwę korynckich. Ze skromną Spartą byli w wojnie i na długi czas podkopali jej wpływy w Helladzie.*

*Mieli słabość do silnej władzy, a gdy udało im się władzę dostać w swe ręce, rychło Korynt uczynili republiką arystokratyczną.*

*Gdy w następstwie tak powszechnej radości życia i użycia apostoł Paweł pouczał ich i strofował, naukę puścili mimo uszu. Na chwałę wesołych synów Koryntu należy zapisać, że listu apostolskiego nie skonfiskowali, a najlepszy na to dowód, że list ten doszedł naszych czasów.*

*Koryntu dzisiaj już niema. Nowożytna Grecja usiłuje go odbudować. Ale weseli synowie Koryntu ostali się narówni z wesołemi córami, zachowując dawne zwyczaje i obyczaje, po których też i poznano ich i odszukano.* *Ultimus.*



# O prawa pracowników miejskich STOLICY

### OPINJA WARSZAWY POD ZNAKIEM AKCJI BLOKU ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH NA TERENIE MAGISTRATU

Istnieją dwa Bloki. Jeden pracowników Magistratu, a drugi na terenie tramwajów miejskich. Do Bloku należą wszystkie Związki pracownicze poza „Związkiem BBS i „Związkiem" komunistycznym, z których pierwszy jest karykaturą włoskiego faszyzmu, a drugi karykaturą bolszewizmu. Nawiasem trzeba zaznaczyć, że oba te „Związki" na jednem z zebrań tramwajarskich wykazały, że są ze sobą w porozumieniu.

Podczas akcji masowej Bloków okazało się, że pod ich łącznemi wpływami pozostaje **najmniej 12.000 pracowników miejskich, fizycznych i umysłowych.** Jest to siła, której oprzeć się nie jest zdolen żaden Magistrat. **Bloki powstały żywiołowo.** Niezadowolenie z powodu ciężkiego stanu materjalnego ogółu pracowników i obrzydzenie, spowodowane systemem walki, jaką niektórzy członkowie Magistratu, w szczególności p. **Szpotański,** prowadzą z organizacjami zawodowemi i ich przywódcami — **doprowadziło do głębokiego wrzenia we wszystkich ośrodkach pracowniczych.**

Znane postulaty Bloków znalazły żywy oddźwięk ogółu pracowników miejskich i tramwajarzy.

Akcja Związków wywołała konsternację w łonie Magistratu, gdyż rządzącym panom na placu Teatralnym nie może się w głowie pomieścić, jak stało się możliwem, że idylla bebesowska tak gwałtownie została zakłócona. P. P. **Szpotański i Jaworowski** zapewniali Magistrat, że dopóki oni będą u steru, wszystko pójdzie jak najlepiej: pracownicy miejscy będą głodem przymierali, ale będą siedzieli spokojnie, p. **Szpotański** będzie w imieniu Magistratu rozbijał Związki, narazie Klasowy i Urzędników, a Związki będą to przyjmowały bez protestu, egzekutywa partyjna B. B. S. będzie uchwalała wyrzucić wszystkich „opornych" pracowników miejskich z pracy, a ci pracownicy podporządkują się bez szemrania tej niebywałej uchwale bankrutów politycznych.

Stało się na szczęście wręcz odwrotnie! Na nic się nie zdała oszczercza, kłamliwa kampanja, jaką w swojej prasie prowadziło B. B. S. przeciw przywódcom Bloków Związków. Opinja pracownicza jest tak dobrze poinformowana o rzeczywistych zamiarach Magistratu i jego bebesowych dygnitarzy, że powódź ulotek bebesowych, rozrzucanych między pracownikami miejskimi wywołuje tylko uśmiech ironiczny i politowanie. Słusznie pytają pracownicy: gdzie to byli pp. **Szpotański i Jaworowski** przed wystąpieniami Bloku? — przecież mają władzę w ręku? Dlaczego dotychczas, zamiast pracowników bronić, prześladowali ich w niepraktykowany nigdzie sposób? I słusznie. Panowie ci wciąż jeszcze usiłują grać na głupocie i naiwności ludzkiej! Na szczęście niema już pracownika miejskiego, któryby wierzył agitacji BBS. i rezolucjom wszelkiego rodzaju, np. niepoważnej i świadczącej o dużem zdenerwowaniu uchwale klubu radnych BBS. Obserwujemy w BBS.-ie zupełnie komunistyczne metody licytowania. Na zebraniach np. występują agitatorzy p. **Szpotańskiego** przeciw żądaniu Bloku 50% jednorazowej zapomogi, tłumacząc, że jest to żądanie „polityczne" (!), sami zaś, już po złożeniu żądań blokowych, wystąpili z żądaniem 75% (!) zapomogi (!) Pocóż ta dwulicowa gra?! Kogo to ma przekonać?! Możemy z całym spokojem zapewnić BBS, że już nawet i ta „metoda" nie ocali ich w oczach pracowników miejskich.

Magistrat zaś, chcąc nie chcąc, będzie musiał się przekonać, że faworyzowani rozbijacze z BBS. nie są w stanie przeciwstawić się olbrzymiej liczbie i zdecydowanej sile ogółu wzburzonych pracowników miejskich. Możemy zapewnić wszystkich zainteresowanych, że również mamy niezawodne sposoby na wyprawy pałkarskie i bandyckie, organizowane przez BBS. — przeciw pracownikom miejskim. Pogłoski o rozpadaniu się Bloku, oczywiście, są **wyssane z palca.** Trzeba z całą otwartością powiedzieć Magistratowi, że Blok, jakkolwiek nie dąży do zaostrzenia sytuacji, jednak nie odstąpi od swoich żądań i nie przestanie prowadzić walki, dopóki ostatni postulat pracowniczy nie będzie spełniony.

Gdyby z powodu stanowiska Magistratu musiało dojść do zakłócenia normalnego funkcjonowania instytucyj miejskich, **całkowita za to odpowiedzialność spadnie na Magistrat i BBS.**

**Stefan Haupa.**

### UCHWAŁY KLUBU RADNYCH P. P. S. STOLICY

**Klub Radnych PPS. na posiedzeniu swem, w wyniku przeprowadzonych dyskusji nad ogólną sytuacją, wytworzoną na terenie miasta stołecznego Warszawy — powziął następujące uchwały:**

**1) Zaprojektowana i uchwalona przez większość Magistratu pragmatyka, regulująca stosunek służbowy pracowników miejskich, oparta na umniejszaniu praw tych pracowników i pogarszająca dotychczasowe ich warunki bytowania — jest w wysokiej mierze szkodliwa. Pracownicy, którzy są i tak licho wynagradzani, muszą na podobne zarządzenia reagować jaknajenergiczniej. To zaś musi się odbić ujemnie na całości gospodarki miejskiej i na jej sprawności.**

**Pragmatyka, podobnie, jak i inne przepisy dla pracowników miejskich zawierać winna zupełnie wyraźne, zestawienie i zagwarantowanie praw pracowników miejskich. Narzucanie zaś przez dzisiejszą większość Magistratu podobnych zarządzeń, — musi w konsekwencji przez świadome wytwarzanie zaburzeń wśród ogółu pracowników, zatrudnionych w poszczególnych instytucjach miejskich — działać na szkodę interesów miasta.**

**2) Klub Radnych PPS. stwierdza, że stosowanie przez Magistrat metod represyj wobec pracowników miejskich jak: Prezesa tow. Wysockiego i Skarbnika tow. Trenklera, występujących z ramienia organizacji zawodowej w obronie krzywdzonych pracowników, nie jest oparte na żadnych względach rzeczowych, lecz zawiera zemstę polityczną i ma na celu rozbijanie klasowej organizacji zawodowej. Stosowanie tej metody, mającej charakter zemsty politycznej w żadnym wypadku nie przynosi korzyści miastu, a odwrotnie naraża miasto na wydatne i bezproduktywne straty. Klub PPS. potępia stosowany przez Magistrat teror i przeciwstawi mu się wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.**

**3) Wysunięte przez ogół pracowników postulaty ekonomiczne do Magistratu — Klub Radnych PPS. uznaje za słuszne i stwierdza, że mogą być one w całości zrealizowane bez żadnej szkody dla funduszów miejskich. Klub będzie z całą siłą postulaty te popierał.**

**4) Klub Radnych PPS., uznając słuszność ogółu pracowników w ich zbiorowych wystąpieniach — ze swej strony podejmie akcję na terenie Rady Miejskiej, celem obrony tego ich słusznego stanowiska.**

## DO CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW P.P.S.
### W WARSZAWIE

**Mocą uchwały OKR-u z dn .9 września r. b. wzywa się Komitety Dzielnicowe do zwołania na dzień 22 b. m. o godz. 10,30 rano w lokalach dzielnic zebrań dla członków i sympatyków naszej Partji. Tematem obrad będzie: sytuacja polityczna i gospodarcza, akcja w Warszawie, dzień młodzieży robotniczej 6 października i sprawy organizacyjne.**

EGZEKUTYWA
WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO
KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS.

## UCHWAŁY Z. P. P. S.
### W SPRAWIE POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO KRAJU

Piątkowe posiedzenie Z. P. P. S. powzięło jednomyślnie dwie uchwały, dotyczące zagadnień gospodarczych; podajemy je poniżej. *Red.*

I.

**ZPPS. jest zdania, że ciasnota i lichwa pieniężna, cechująca obecne katastrofalne stosunki gospodarcze, spowodowaną jest w znacznej mierze wycofaniem wielkiej ilości pieniędzy państwowych (przeszło 200 miljonów), oraz unieruchomieniem dalszych kilkuset miljonów przez lokowanie wolnych funduszów skarbowych w Banku Polskim.**

**ZPPS. postanowia najbliższe posiedzenie klubowe poświęcić zagadnieniu usunięcia ciasnoty i lichwy pieniężnej, przyczem wzięty będzie pod uwagę umieszczony niedawno w „Robotniku" projekt tow. Grossa.**

II.

**ZPPS. protestuje jaknajbardziej stanowczo przeciwko zamiarowi Rządu odstąpienia 500.000 sztuk akcyj Banku Polskiego II emisji sferom wielkokapitalistycznym w cenie po 150 zł. za akcję, stwierdzając, że zamierzona sprzedaż jest**

**1) zabójcza dla interesu publicznego;**

**2) związana z dotkliwą szkodą dla Skarbu Państwa;**

**3) sprzeczną z uchwałą Sejmu z dn. 19.III 1928, a opiewającą:**

**„Wzywa się Rząd, by celem zapewnienia sobie decydującego wpływu na Bank Polski, nie wyzbywał się akcji Banku Polskiego, będących w posiadaniu Rządu".**



## TOW. WŁADYSŁ. RETKE

Dnia 13 września 1929 r. w godzinach rannych zmarł tow. **Władysław Retke** (pseud. Bladzik), członek dzielnicy Praskiej PPS im. St. Okrzei, oraz uczestnik dawnej organizacji bojowej.

Wyprowadzenie zwłok tow. **Retkego** odbędzie się jutro o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Radzymińskiej 2 na cmentarz Bródnowski.

Cześć pamięci Zmarłego!

Wzywa się wszystkie dzielnice partyjne do wzięcia udziału w pogrzebie ze sztandarami.

**Warsz. O. K. R. P. P. S.**
**Dzielnica Praska im. St. Okrzei.**

MIECZYSŁAW WEINERT. 12)

# Hic Incipit Patriae Amor

Przykładów tego rodzaju mamy dużo...

Potem nisko, przyziemnie, podle... czołga się pękaty granat i wreszcie z sykiem mirjada gadzin, opasuje wielkie kolisko. Biada ci, ktokolwiek tam się znajdziesz. Jeżeli uszy twe to zniosą, nie ogłuchną— jeżeli oczy nie oślepną — to dusza twoja oszaleje w tobie na chwilę, zapomni siebie samej i nieszczęsna, jak kamień, rzucony z góry całym ciężarem swej masy, stoczy się w przepaść, gdzie nic niema, gdzie niema już czucia, ani pamięci, ani myśli nawet — gdzie strome, granitowe ściany zbliżają się i rozsuwają, niby podwoje wieczności.

Nie był to sen, ale nie była i rzeczywistość: była to gorączka mózgowa, maligna. W białej, jasnej sali budynku szkolnego w Krakowie, zamienionego na szpital dla ciężko rannych, w tej sali w przedziwny sposób kojarzyła się przeszłość z teraźniejszością, bo „przyszłości" na sali amputowanych wcale nie było... Gdzieś, w dalekiej Azji, istnieje rzeka, której wody inną barwą się mienią przy lewym, i inną przy prawym brzegu, zależnie może od mineralnego podłoża, ale w środku nurtu przechodzą wzajemnie w siebie, tworząc cudowną opalizację.

W mózgu, owładniętym maligną, dokonywało się podobne zjawisko: mieszały i splatały się z sobą pierwiastki wrażeń tak dawnych, że wydawały się się jakby ocuceniem z anamnezy przedbytu, drobnym odłamkiem dawno zaginionego świata, okruchem wspomnień błogiego dzieciństwa. Mieszały się i zlewały w jedność koszmaru ze świeżym jeszcze, tętniącym w błonach słuchowych odgłosem walki, z wyciem szrapnęli, trzaskiem karabinów maszynowych, z djabelskim chichotem kul, z całą upiorną muzyką pola bitwy, z obłędnym jękiem rannych, z zazdrością, skierowaną przez półżywych ku poległym, martwo i szczęśliwie leżącym na śnieżnem polu.

Był to, w rzeczy samej, dla słuchacza, ciągły dyssonans tego, co przeszło nie tak dawno jeszcze, a co logicznie było czemś odrębnem przecież — ale demon gorączki spajał to wszystko w jednolity oman wrażenia, obejmujący chory mózg szatą Dejaniry.

Na sali amputowanych nie było przyszłości. Jeśli była — to jakaś mroczna, niewyraźna, bezimienna. Myśli o niej, nie wyrażano nigdy głośno. Nie wołano jej imienia, unikano spotkania z nią oko w oko, twarzą w twarz...

Przez salę amputowanych nie przeleciał nigdy powiew nadziei, kryniczny ozon życia nie musnął nigdy tych zapadłych twarzy, zczerniałych z gorączki ust nie dotknął nigdy swem srebrnopiórem skrzydłem cudowny, rajski ptak marzenia. Na nagi, obmierzły szkielet prawdy nakładano jeden, drugi łachman złudy. Mówiło się słowa, tysiące słów pociechy. Były słowa, jak wióra, lecące z pod hebla na trumiennej desce: słowa, słowa... Słowa nie zasypywały próżni, obślizgłej wyrwy, w której czaiła się jedna i ta sama, niczem nieoszukana, niczem niepocieszona prawda: oto— po miesiącach czy latach — wrócą do domu kalekami, pozbawionemi rąk, nóg, oczu... Zabłyśnie na niebie słońce wiosenne: nie ujrzą go.

Schmurzy się niebo, rozkolebią gałęzie drzew na burzę, uderzą jak dzwony, o szyby chaty: nie usłyszą. Wyrosną kłosy złociste, ciężkie, pełne sytego ziarna: nie ujmą sierpa w rękę, nie wyjdą w pole... z pieśnią żniwiarzy na ustach: „Młode traweczki zielone, młode traweczki zielone..." Nic z tego nie będzie, nic.

Na sali było ciepło, jasno i czysto. W wielkich oknach naukowej sali pracowały wciąż wentylatory. Biel ścian, biel prześcieradeł, biel fartuchów i czepków zwinnych, jak przepiórki, pielęgniarek, kręcących się od łóżka do łóżka, to z termometrem Uebe'a, to z łyżką lekarstwa. Na stole — nawet bukiet jaśminu, dar oficera dla którejś z pielęgniarek. Ale mimo to — na sali panował śmiertelny smutek.

Ci, co tu leżeli ,albo mówić nie mogli ,albo im mówić zakazano, z obawy wysiłku, wzmożenia gorączki. A ci, co mówili, bredzili od rzeczy; tych zakaz mówienia nie obchodził zupełnie. Ich myśl, smagana konwulsją nieprzytomności, pełna chorobliwych zwidzeń, rozbudzająca nieznane, ukryte, niezbadane elementy psychiczne, była tu właściwie rozkazodawczynią. Pielęgniarki były wtenczas bezradne: wołały najczęściej lekarza, i dawka morfiny uśmierzała cierpienie, przecinała przęsła nadmiernej pobudliwości mózgu. Ale niezawsze wolno było uciec się do tego ukojenia. Bywały wypadki, że poprostu nie było rady, by zamknąć usta majaczącemu. Wykluczone użycie narkozy, perswazje nie odnosiły skutku.

— Co robić? — biadała wówczas pielęgniarka, i życzyła sobie ogłuchnąć na jakiś czas, aż tamten ,aż ów przestanie majaczyć. Skrępowany bandażami, uniemożliwiającemi gwałtowniejsze rzuty rannego — zdaje się, że zgorączkowany umysł wetował sobie w dwójnasób brak muskularnej akcji intensywniejszą pracą chorego mózgu.

Tak było z numerem 19, pod oknem narożnem. Wyglądał jak Łazarz. Pomimo zamkniętych powiek, nie spał wcale.

Od kilku godzin, jak się obudził z narkozy po operacji, wołał jedno tylko słowo: Katja! Katja! Katja! — i tak ciągle, bez przerwy, ku zniecierpliwieniu całego legjonu pielęgniarek. Kolejno próbowały go uspokoić, zwrócić jego myśl ku rzeczywistości, ale napróżno.

Chociaż widziały dużo, dużo okropniejszych rzeczy, to jednak ten wychudły biedak, z uporem warjata powtarzający jedno imię, ranił ich serce. Fala współczucia, którą budził, była tak silna, że zdawała się aż wrogo usposabiać przeciw niemu, przeciw tej uporczywości tajemniczego bólu.

— Już nie wiem, co pocznę — zachodziła w głowę pielęgniarka, która, była na tej sali, tęga blondyna o rysach zamazanych, dodających jej jeszcze więcej wylękłego wyrazu.

Trzy inne siostry Czerwonego Krzyża stały bezradne dokoła łóżka o numerze 19. Tworzyły naradę, prowadzoną szeptem przyciszonym.

— Trzeba poprosić doktora, innego nie widzę ratunku. O Boże, jak on krzyczy! — zawołała mała brunetka i zaniósłszy się histerycznym płaczem, wybiegła ze sali.

Nadszedł doktór. Starszy już, poważny człowiek, z wyrazem szczególnej jakiejś dobroci, która uderzała patrzącego zwłaszcza, gdy się uśmiechał lub otwierał usta do mówienia, po uważnem wysłuchaniu interpelantek. Dobroć jest skalą nader rozległą w zewnętrznych przejawach. Ale tu, patrzący wiedział odrazu, że dobroć ta — czemkolwiek wzbudzona i do czegokolwiek skierowana — jest szczerą, bezwzględnie bezinteresowną, wrodzoną właściwością jego duszy.

Pielęgniarki obstąpiły doktora już u drzwi ,jak skarżące dzieci:

— Tu panie doktorze, tu numer 19-sty krzyczy ciągle „Katja, Katja" jakby innego słowa nie znał zupełnie!

— Odstąpcież panie, proszę — rzekł spokojnie doktór i zbliżył się do łóżka, spojrzał na tabliczkę nad głową chorego.

— A, numer 19-sty, Wołodyj Mikołajewicz Mironow, z moskiewskiego okręgu — rzekł półgłosem do siebie, ujmując w pulsie rozpaloną dłoń jeńca.

# Kronika polityczna

### DYMISJA P. KAROLA NIEZABYTOWSKIEGO

P. min. rolnictwa **Niezabytowski** podał się, jak słychać, do dymisji. Jak się dowiadujemy dymisja będzie przyjęta; na miejsce p. Niezabytowskiego ma podobno „przyjść" jeden z działaczy konserwatywnych.

### POŻEGNALNA DEPESZA PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

Marszałek Sejmu tow. Daszyński otrzymał od prezesa delegacji parlamentarnej francuskiej, tow. **Locquina** następującą depeszę:

„Kończąc pod każdym względem świetną podróż naszą, Delegacja Parlamentarna Francuska pragnie Panu, Panie Marszałku, jak też i kolegom naszym sejmowym, wyrazić, jak dobre wspomnienia wywozi i jak głęboko wierzy w przyszłość Polski, zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Francją. Delegacja jest przekonana, iż solidarność dwóch wielkich demokracyj, jednakowo przywiązanych do pracy i pokoju, zapewni im wzajemny rozwój i przyczyni się do postępu ludzkości ku wspólnemu ideałowi wolności i braterstwa".

*Locquin*, Prezes Delegacji

### JESZCZE O KONFERENCJI.

Pułk. Sławek oraz przedstawiciele BBS i Klubu Niemieckiego zawiadomili Marszałka Sejmu o swej gotowości wzięcia udziału w konferencji z Rządem.

### FLOTA SOWIECKA NA POLSKICH WODACH.

Kierownictwo Marynarki Wojennej złożyło wczoraj w Min. Spraw. Zagr. raport o przebiegu manewrów sowieckich na Bałtyku. Według raportu tego, flota sowiecka wypłynęła w czasie manewrów na polskie wody terytorjalne, co sprzeciwia się przepisom międzynarodowego prawa morskiego. Raport ten ma się stać podstawą akcji dyplomatycznej w tej sprawie.

### SENATOR TOGO W WARSZAWIE.

Podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagr. dr. Alfred Wysocki przyjął wczoraj bawiącego w Polsce zasłużonego działacza na polu zbliżenia polsko-japońskiego, senatora barona Togo, który, po zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej i Gdyni, przybył do Warszawy.

Dr. Wysocki udekorował sen. Togo komandorją z gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

### PRZYJAZD KANCLERZA SAMALA DO WARSZAWY.

Dziś przybywa do Warszawy szef kancelarji cywilnej prezydenta Republiki Czechosłowackiej, kanclerz Samal, który jest najbliższym współpracownikiem prezydenta Massaryka Na dworcu oczekiwać będą wybitnego polityka czechosłowackiego wyżsi urzędnicy Min. Spr. Zagr.

Wraz z kanclerzem Samalem przybywa do Warszawy minister przemysłu i handlu Czechosłowacji, M. Nowak.

### POGŁOSKI O OBSADZENIU STANOWISKA WICEMINISTRA PRACY.

W kołach politycznych krąży pogłoska o tem, że wakujące oddawna stanowisko podsekretarza stanu w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej ma być w niedługim czasie obsadzone. Według tych wersyj, stanowisko to objąłby obecny dyrektor Urzędu Emigracyjnego, p. **Nakoniecznikoff.** W związku z ewentualnem odejściem p. **Nakoniecznikoffa** na nowe stanowisko, wymieniają jako jego następców: pp. kpt. M. B. **Lepeckiego**, szefa referatu prasowego M. S. W., a równocześnie wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, wicedyrektora Urzędu Emigracyjnego p. **Kutyłowskiego** oraz p. **Biesiekierskiego** II wicedyrektora Urzędu Emigracyjnego.

### POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

W środę 18 b. m. odbyć się ma posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Omawiane będą aktualne zagadnienia z dziedziny polityki zbożowej, które są obecnie przedmiotem badań i studjów w powołanych instytucjach państwowych. Posiedzeniu przewodniczyć będzie premjer Świtalski. (PRESS).

**Czytajcie „POBUDKĘ"**

# PRZEGLĄD PRASY

### Sanacyjne strachy.

Uchwała Z. PPS., zapowiadająca walkę parlamentarną o likwidację obecnego systemu rządzenia, której początkiem ma być uchwalenie przez Sejm żądania dymisji gabinetu p. Świtalskiego — wywołało paroksyzm wścieklizny pism sanacyjnych. W swem zacietrzewieniu **„Kurjer Poranny"**, **„Głos Prawdy"** i **„Czerwoniaki"** nie mogąc się zdobyć na rzeczową krytykę, powtarzają stare, już wyświechtane wymysły na partyjnictwo i t. p. Przejadło się to już wszystkim. Usiłuje się też zbagatelizować naszą inicjatywę dokonania rozrachunku z nieprawościami i bezprawiami rządu pułkowników przez nadanie artykułom o uchwałach Z. PPS. jednakowego we wszystkich pismach tytułu: „W ogonie endeckim". Ma to oznaczać, iż nasza opozycja ma być rzekomo wzorowaną na posunięciach politycznych endecji.

Redaktorzy sanacyjni dokładnie wiedzą, że nasza opozycja wychodzi z całkiem innych założeń i zmierza innemi drogami do innych celów, niż opozycja endecka. My stoimy w obronie gwałconych praw ludu i demokracji, endecy mają pretensje, że nie oni stoją u steru rządu, a sanacja, która, mówiąc nawiasem, wykonywuje coraz ściślej program endecki. Nasza opozycja jest istotna i rzeczowa, gdy endekom chodzi raczej o kwestje osób, mniej zaś o kwestję progamową i zasadniczę. Wiedzą o tem panowie z sanacyjnych pism... a jednak starają się utożsamiać naszą opozycję z endecką. Stara to metoda zaciemniania sprawy. Nikt się jednak na to nie złapie, gdyż mało jest ludzi w Polsce, którzyby nie rozróżniali endeckiego programu i ich zamierzeń od naszego stanowiska.

Ale jak się nie może powiedzieć nic rzeczowego na temat uchwał Z. PPS.— to się straszy „ogonem endeckim". Endecy swego czasu straszyli w takich wypadkach straszakiem żydowskim. Niewiele się zmieniło.

### Przedświtowe nauki.

„Przedświt" usiłuje teoretyzować socjalistycznie i uczyć nas socjalizmu. Kilkomiesięczny bebesiak oburza się, że istnieje blok związków pracowników instytucji użyteczności publicznej i z tego powodu zarzuca naszemu Związkowi Prac. Użyt. Publ. z Wareckiej, że postępuje niezgodnie z zasadami socjalistycznemi. Czy doprawdy nie wiedzą o tem panowie z **„Przedświtu"**, że dla przeprowadzenia pewnych doraźnych kwestji, które są wspólne dla socjalistycznych i niesocjalistycznych organizacji zawierane były, są i będą krótkotrwałe, dla określonego celu bloki, czy porozumienia. Czyż tego nie robił p. **Jaworowski,** kiedy był socjalistą. Teraz się zrobił taki „święty", gdy go opuścili wszyscy robotnicy i gdy akcja Zw. Użyteczności skierowana jest przeciw jego i jego przyjaciół skandalicznej i krzywdzącej robotników gospodarce magistrackiej. Pewno, że jednomyślność robotników niepodoba się p. **Jaworowskiemu,** jego wszak zadaniem jest rozbijanie jedności robotniczej.

**St. D.**



# Wspaniały wysiłek socjalistów niemieckich
## W CZECHOSŁOWACJI
## Zlot robotniczy w Karlsbadzie

W dniach 16, 17 i 18 sierpnia odbył się w Karlsbadzie (Karlowych Karach) — wielki zlot **niemieckich** robotników z całej Czechosłowacji, zorganizowany przez niemiecką socjalną demokrację w Czechosłowacji.

Ten „zlot" („Dzień robotniczy") stał się wielką manifestacją, która poruszyła ogół robotników niemieckich w Czechosłowacji. Albowiem nie był to bynajmniej zjazd partji, lecz zlot **mas!** Po raz pierwszy w dziejach robotniczego ruchu Czechosłowacji zorganizowano coś podobnego. **Cały rok** starannie i systematycznie przygotowywano ten zlot. Wydano wspaniałą „książkę pamiątkową" z artykułami wybitnych towarzyszy z Czechosłowacji i zagranicy. Przygotowano szereg ciekawych występów artystycznych. Zrobiono efektowną oznakę dla uczestników. Organizowano specjalne pociągi i t. d.

W rezultacie przybyło około **50 tysięcy** uczestników. Cała impreza udała się wspaniale. Trzeba było podziwiać nadzwyczajną, drobiazgowo przeprowadzoną organizację.

Ale dlaczego akurat w Karlsbadzie? — zapyta może czytelnik. Trzeba jednak pamiętać, że Karlsbad — to nie tylko uzdrowisko, lecz **ważny ośrodek ruchu Socjalistycznego.** Wielkie przedmieście Karlsbadu (t. zw. „Fischern") — to przedmieście proletarjackie. Okolice również są pod wpływem socjalistycznym. Komuniści nie mają tu nic do gadania; 50% głosów w okręgu Karlsbadzkim należy do Socjalistów, zaś 50% tych osób głosujących socjalistycznie zorganizowano w Partji.

Główne uroczystości przypadły na niedzielę 18-go sierpnia, wraz z gigantycznym pochodem, gdyż masy napłynęły głównie na niedzielę. Ale przeróżne imprezy, zwłaszcza kulturalne, trwały przez dwa dni poprzednie.

Podziwiałem niezwykle wysoki **poziom imprez kulturalnych** na zlocie. Tu się naprawdę widziało, jak klasa robotnicza bierze w swe dłonie **hegemonję kulturalną** w społeczeństwie!

Każdy uczestnik dostawał do rąk obszerną broszurę ze spisem tych imprez kulturalnych. Zastanawia zwłaszcza obfitość **muzyki,** stojącej na najwyższym poziomie. Oto np. koncert z wykonaniem IX symfonji Beethovena. Symfonję wykonywuje wprawdzie wzmocniona orkiestra zdrojowa, ale chóry, śpiewające w ostatniej części (słynne: „O radości", córo nieba!"), były chórami **robotniczemi,** — mianowicie z Aussig.

Utkwił mi zwłaszcza w pamięci „uroczysty wieczór", zorganizowany przez partyjną centralę oświatową — w Karlsbadzkim „kurhauzie". Przedewszystkiem zwracały uwagę recytacje utworów poetyckich przez znakomitego recytatora artystę **Tauba,** — syna zasłużonego i sympatycznego sekretarza partji; w nawiasie dodam, że sekretarz t. **Taub** był inicjatorem i generalnym organizatorem całego **„Arbeiertagu". Taub** deklamował ideowe utwory o treści przeważnie antymilitarystycznej. Jeszcze większe wrażenie robił śpiew (solowy); mianowicie różni artyści odśpiewali szereg utworów (pieśni) kompozytora - socjalisty Wiktora **Bermeisera.** Podobała mi się zwłaszcza **„Ballada Zapomnienia"** na słowa **Klabunda;** wzywa matkę, aby nie zapomniała o strasznych okrucieństwach wojny. Może nasze organizacje TUR. zainteresują się temi pieśniami.

Tak chodziło się z jednej imprezy na drugą. Cały Karlsbad był przepełniony robotnikami z odznakami zlotowemi w klapie; za okazaniem odznaki miało się zniżki w autobusach, na koncertach uzdrowiskowych i t. d. Dodam jeszcze, że uczestnicy zlotu wraz z rodzinami mieli 50% zniżkę na kolejach.

Wymienię jeszcze niektóre imprezy. Koncert symfoniczny w Porthofie pod gołem niebem; tragedja **„Egmont" Goethego** w teatrze; **„Nietoperz"**, opera komiczna **Straussa; „Przedmieście"**, znana w Warszawie sztuka **Langera;** „wieczór powitalny", zorganizowany przez Związek chórów robotniczych z Fischern; **„Opera za trzy grosze"**, również w Warszawie znana; wyświetlanie filmów robotniczych i t. d.

O niedzieli i wspaniałym pochodzie napiszę oddzielnie. Tu zaś muszę jeszcze nadmienić, iż w ramach zlotu odbył się także **jubileuszowy kongres partji** — w salach „Schutzenbauzu"; jubileuszowy, bo partja zlotem i kongresem obchodziła 10-lecie istnienia.

Olbrzymia sala była przepełniona przez delegatów. Zjazd miał charakter uroczytsy i dyskusji nie było. Dokoła sali były rozwieszone sztandary z napisami (w różnych językach): **„proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!"** Był także napis **polski.** W szeregu przemówień powitalnych pierwszy przemawiał imieniem Międzynarodówki Soc. Demokracji Niemiec tow. **Stelling** z Berlina; serdecznie był witany tow. **Eldersch** z Wiednia, — wszak przed 10 laty niemiecka partja Czechosłowacji stanowiła jedną całość z austrjacką; tow. **Ondegest** mówił imieniem Holendrów.

Jako czwarty z rzędu witałem zjazd **imieniem P. P. S.** Dwukrotnie uzyskałem aplauz przy tym ustępie, gdy mówiłem o współpracy P. P. S. z niemieckimi socjalistami w Polsce. Mówiłem o naszych walkach o demokrację i o znacznych kulturalnych zdobyczach niemieckiej partji w Czechosłowacji.

Tow **Riviére przemawiał** imieniem partji francuskiej, t. **Payer** — węgierskiej, tow. **Klein** imieniem czeskiej soc. demokracji, tow. **Fedenko** — ukraińskiej. Wobec braku czasu, inni delegaci zagraniczni na zjeździe nie przemawiali — dopiero na niedzielnym mityngu. Natomiast wódz i prezes partji tow. **Czech,** owacyjnie witany, wystąpił z wielkim referatem, streszczającym dzieje partji w ostatnim dziesięcioleciu. Z bólem mówił o rozłamaniu się z austrjacką S. D. Wskazywał na rozkład komunizmu w Czechosłowacji w ostatnich czasach. Podkreślił doniosłe polityczne znaczenie pogłębiającej się ściślej współpracy niemieckiej i czeskiej S. D. w Czechosłowacji. Po referacie tow. **Czecha,** po owacjach i kwiatach, ofiarowanych mu przez czerwonych harcerzy, przemawiała jeszcze towarzyszka posłanka **Blatny** — na temat postępów socjalistycznego ruchu kobiecego w ubiegłym dziesięcioleciu. Na wniosek sekretarza tow. **Tauba** wybory zarządu partji i t. d. jednomyślnie odłożono do najbliższego kongresu zwyczajnego.

Wśród delegatów z poza partji wymienimy delegatów niemieckiej partji pracy z Polski, tow. pos. **Zerbego** i tow. **Kowolla** z małżonką, a także przedstawiciela polskich Socjalistów w Czechosłowacji tow. **Chobota.**

Kongres był filmowany, tak samo zresztą jak cały zlot. Film jest w centrali partyjnej do wypożyczenia.

Kulminacyjnym punktem była niedziela — wspaniały pochód, wielki mityng, popisy i masowe widowisko na Stadjonie. O tem osobno.

**Kazimierz Czapiński.**

# SPRAWOZDANIE TEATRALNE

**Teatr Ateneum: SPRAWA JAKUBOWSKIEGO,** sztuka w 3 aktach Eleonory Kalkowskiej, przekład Józefa Brodzkiego; reżyser Janusz Strachocki, dekorator: Węgrzyn Stanisław.

Sztuka p. Kalkowskiej podobała się widowni dopiero w drugiej części. Los nieszczęśliwego Józefa Jakubowskiego, robotnika polskiego, którego niewinnie morduje bezmyślna i tępa maszyna niemieckiego sądownictwa, został przez autorkę przedstawiony z iście kobiecem sercem. Słuchacze byli wzruszeni. Wogóle postać poczciwego, potulnego Józefa wśród wilków jest oddana udatnie, choć zbyt skąpemi rysami. Trochę na wzór Bartka zwycięzcy.

Prawda samego faktu jest tak okropna, że dość o nią potrącić, napomknąć, choćby nieudolnie, aby ludzi wzruszać obrazem człowieka, który napróżno szamoce się w więzieniu, nie otrzymując znikąd pomocy, i jedyną jego, ostatnią pociechą stają się już tylko słowa księdza, że także Pan Jezus umierał niewinnie...

Józefa grał doskonale p. Strachocki. Znając tego artystę z jego występów w teatrze im. Bogusławskiego (Bożyszcze w „Róży" Żeromskiego, Hektor w „Achilleis" Wyspiańskiego), nie przypuszczałem, że jest w nim tyle siły do ról charakterystycznych.

Skąpość rysów, któremi autorka wyposażyła Józefa, pozostawia szerokie pole do interpretacji aktorskiej. Strachocki zrobił go sympatycznym olbrzymem, wielkiem dzieckiem, które wierzy w rozum Germańców i doznaje strasznego przebudzenia. Od czasów pokretwnej kreacji Solskiego w roli drwala w „Zaczarowanem kole" Rydla, nikt nie dał na scenie tak wzruszającej grozy cierpienia. Przypuszczam, że w Niemczech, gdzie najpierw grano sztukę Kalkowskiej, aktor grający Józefa, robił zeń bezbronengo idjotę, typ patologiczny. Kolega red. Rzymowski twierdzi nawet złośliwie, że zapewne też dlatego sztuka miała w Niemczech powodzenie, bo chociaż głosi hasło humanitarne nie zabijaj, jednak mimowoli przytem kompromituje Polaka, jako członka pośledniejszej narodowości (mindervertige Nation).

Sztukę wystawiono z wielkim pietyzmem staranością. Z innych artystów, którzy się odznaczyli, wymienić należy panie Lechowską i Mysłakowską. Nowej dyrektorce, pani Marji Strońskiej gratulujemy z powodu tego pierwszego szczęśliwego przedstawienia i witamy je jako dobry początek. A to tembardziej, że ryzykując nowy, w Polsce jeszcze nie wypróbowany repertuar, odrazu wchodzi ona w środek istotnych trudności teatralnych. Bo nie w reżyserji, nie w technice zewnętrznej tkwi źródło przesilenia teatralnego, lecz w deficytach repertuaru. A właśnie co do wartości ideowej i artystycznej „Sprawy Jakubowskiego" mamy bardzo poważne zastrzeżenia, o których kiedyindziej.

Być może, iż jako sztuka ludowa wypełni ona dobrze swoje zadanie. Jest napisana przystępnie, naturalnie, w miarę potrzeby czasem odważnie, czasem drastycznie, czasem sentymentalnie, ale jej mentalność stoi na poziomie raczej „Czerwoniaka" niż „Robotnika". O tem jeszcze z autorką później pomówię, o ile inne dzienniki nie wyczerpią już tego, co tu jest do powiedzenia.

**Karol Irzykowski.**

# Jeszcze o tym, jak p. Prystor „zawiesił“

## NA P. W. K. PRZEDSTAWIENIE,

### OBRAZUJĄCE ROZWÓJ USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO W POLSCE

Nasz przypadkowy współpracownik obyw. W. M. (którego nazwisko jest nam znane) zwrócił nam uwagę na bardzo charakterystyczną cechę działalności p. min. **Prystora**, jako ministra pracy. „Działalność“ ta, jeżeli wymien'ny ją syntetycznie, jest **nawskroś reakcyjną.** Nie jest to tylko walka z nami, jako odłamem ideowym ruchu robotniczego, **lecz walką przeciw całej klasie robotniczej.**

Notatka obyw. W. M. zwraca uwagę, iż p. min. **Prystor** nie ogranicza się tylko do działalności na polu polityki społecznej, lecz rozszerza ją także na literaturę. Nie znam owego widowiska na P. W. K., jednak fakt, iż autorem jej jest obiecujący poeta p. Aleksander **Wat** a reżyserował najwybitniejszy z naszych reżyserów p. **Schiller** (pisał o tem na łamach **„Robotnika“** Karol **Irzykowski)** już świadczy, że to widowisko było, może śmiałym eksperymentem literackim, jednak w każdym razie bardzo **ciekawym.**

Reakcyjny światopogląd p. min. **Prystora,** przejawia się w tym wypadku, w sposób najbardziej jaskrawy. Można oczywiście „zawiesić“ wogóle Kasy Chorych, jednak zdawałoby się, iż literatura wolna będzie od tego rodzaju cenzury. zwłaszcza że przedstawienie to odbywało się zapewne za wolą i wiedzą Min. Pracy. To najnowsze zawieszenie p. Prystora jest niezmiernie charakterystyczne. Potwierdza ono bowiem stare doświadczenie, że reakcja społeczna nie ogranicza nigdy swego pola działania, lecz **stara się zawsze rozszerzyć swój wpływ.**

Pan min. **Prystor** jest klasycznym dowodem tego twierdzenia. **Po ubezpieczeniach społecznych przyszła kolej na... literaturę...**

Ciekawi jesteśmy jakie stanowisko zajmie w tej sprawie **literatura.** Jak zareagują na to nasze liczne „ugrupowania“ literackie? „Literatura oficjalna“, „Skamander“ „Kwadryga“ itd.

A cóż pan na to, p. **Juljusz Kaden-Bandrowski,** walczący zawsze na łamach **„Głosu Prawdy“** o „prawo do życia“ literatury?

Czekamy panowie! Czy pójdziecie śladami waszych wielkich poprzedników? **(Żeromski!),** czy... wygodniejsze będzie **milczenie?** **X.**

# ZMIANY w resortach Magistratu

### P. SZPOTAŃSKI BEZ WPŁYWÓW

P. **Szpotański,** „postrach“ wszystkich uczciwych pracowników miejskich, osiadł na lodzie. Do niedawna jeszcze wydawał całemu Magistratowi rozkazy na lewo i prawo, wyrzucał z pracy niewinnych pracowników miejskich, teroryzował dyrektorów i naczelników, rozbijał związki, niczem mały „prystorek“. Systemem tym doprowadził do ostrych zatargów w działach tak wybitnie robotniczych i pracowniczych, jak Opieka Społeczna i Szpitalnictwo, Zakłady Oczyszczania Miasta, Straż Ogniowa, Wydział Zdrowia itp. Widocznie sprzykrzyło się to już nawet temu Magistratowi, gdyż p. Szpotański został pozbawiony wyżej wymienionych resortów, a pozostały mu z ważniejszych tylko M.Z.Z.W. i tramwaje. Pracownicy odetchnęli i dziękują Bogu za pozbawienie ich opieki p. Szpotańskiego. Garstka pracowników, która i teroryzowana i oszukana, zapisała się była do „Związku“ B.B.S., poprostu „wieje“ i wraca na ul. Warecką 7. Tak pozostał p. **Szpotański** niby to przedstawiciel świata pracy, bez zaufania pracowników i bez resortów robotniczych. Miejmy nadzieję, że niedługo uzna sam, że jest na zajmowanem stanowisku nietylko niepotrzebny, ale bardzo a bardzo szkodliwy. **O. C.**

# Wiadomości z całego kraju

## ŁÓDŹ

### KONFISKATA ŁODZIANINA

**Wczoraj skonfiskowany został nakład „ŁODZIANINA“ za artykuł wstępny, omawiający obecną sytuację polityczną i zawierający drukowane już w „Robotniku“ uchwały ostatniego zebrania OKR PPS. w Łodzi.**

### DELEGACJA NA ZJAZD ZWIĄZKU MIAST

(d.). Wczoraj wyjechała na zjazd Związku Miast w Poznaniu delegacja łódzkiej Rady miejskiej z prezesem Rady tow. inż. **Holcgreberem,** na czele. Prócz tego wyjechali na Zjazd tow. tow. prezydent **Ziemięcki** i wiceprezydent **Rapalski,** jako członkowie Zarządu Związku Miast.

### Z DZIAŁALNOŚCI TEATRU MIEJSKIEGO

(d.). Odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej, na którem nowy dyrektor Teatru Miejskiego, **Karol Adwentowicz,** zaznajomił Komisję ze swemi zamiarami artystycznemi i planami repertuarowemi na najbliższą przyszłość.

Między innemi, projektuje dyr. **Adwentowicz** zorganizowanie na przedmieściach **teatrów dzielnicowych,** w których sami robotnicy grać będą dla publiczności robotniczej.

Przewodniczący Komisji Teatralnej ławnik tow. **Arnolik** wyjaśnił następnie stanowisko władz miejskich wobec powstałych w Łodzi imprez teatralnych prywatnych, posiadających w znacznym stopniu charakter konkurencyjny w stosunku do Teatru Miejskiego, prowadzonego w sezonie bieżącym przez dyr. Adwentowicza.

***

Inauguracja sezonu teatralnego odbyła się wczoraj. Wystawiono bardzo starannie Komedją Beaumarchais „Wesele Figara“. Słowo wstępne wygłosił **Juljan Tuwim.** Sala teatralna była **przepełniona.**

## LWÓW

### ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHÓW

O dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie zamachów terorystycznych we Lwowie w dniu otwarcia IX Targów Wschodnich otrzymujemy z miarodajnego źródła następujące informacje: Śledztwo policyjne ustaliło, że tak wybuch materjału łatwo palnego w ręku Tereszczuka przy ul. Poniatowskiego, jak pożar w przechowalni bagażu na dworcu głównym oraz wybuch w krzakach parku Kilińskiego, jak wreszcie wybuch walizki z materjałem kruszącym w budynku zarządu Targów Wschodnich, jest dziełem zorganizowanej przez U. W. O. grupy młodzieży, przeważnie niedawno do tej organizacji wciągniętej.

W toku dochodzeń, przeprowadzonych w związku z temi zamachami przez organa lwowskiej policji śledczej, wykryto i przytrzymano w ciągu ubiegłych dni kilkunastu zaangażowanych w tej sprawie, względnie podejrzanych o współudział członków U. W. O., a mianowicie m. in. przytrzymano na miejscu wypadku przy ul. Poniatowskiego Tereszczuka Michała i Kruszelnickiego Tarasa, studenta filozofji, syna Antoniego, naczelnego redaktora miesięcznika „Novi Szlachy“. Z osób, zatrzymanych w toku dochodzeń, zwolniono z aresztu policyjnego Wierzbickiego i Dawidowicza, zaś pozostałych aresztowanych, których udział w przeprowadzeniu i organizowaniu aktów teroru z dnia 7 b. m. śledztwo policyjne niezbicie ustaliło, przekazano wraz z materjałem dowodowym do decyzji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, p. Ojaka. (P. A. T.).

## MYSŁOWICE

### UPADEK Z WYSOKOŚCI 85 METRÓW

**W piątek, o godz. 17.40 na kopalni Nowa Przemsza w Brzeźnicy pod Mysłowicami przy rozbieraniu komina, 85 metrów wysokiego, zdarzył się wstrząsający wypadek.**

**Na szczycie komina zawaliło się rusztowanie. Jeden z robotników, spadając z tej wysokości na ziemię, poniósł śmierć na miejscu, dwaj inni zatrzymali się na drutach i linach, na wysokości 83 metrów.**

**Dozorca, znajdujący się na dole, dostał się na szczyt komina od wewnątrz, przeciął linę, jednego z robotników biorąc na plecy, a drugiego przywiązując do siebie liną. W ten sposób zszedł z ofiarami nieszczęśliwego wypadku na dół.**

# NIEUDAŁY ZAMACH B.B.S. I SANACJI

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Zw. Zaw. Prac. Kasy Chorych powiatu Warszawskiego, przy udziale z górą 140 osób.

Zebranie to zostało poprzedzone nieprawdopodobnemi wprost atakami, jakie były czynione na członków Zarządu Związku, przez giermków kom. Polakiewicza, który wydał swoim zausznikom, specjalnie w tym celu przyjętych do Kasy, polecenie opanowania Związku

Zebranie to, mimo, że zostało licznie obstawione przez sanatorów i bebesowców, przyniosło zasłużoną klęskę tym, którzy usiłowali targnąć się na całość Związku.

Po referacie tow. **Obarskiego,** o „sytuacji w Kasach Chorych“ — olbrzymią większością głosów przyjęto wniosek tow. referenta, solidaryzujący się z uchwałami Zarz. Gł. i Ogólno Krajowej Konferencji.

Należy podkreślić, iż zmobilizowana sanacja i bebesy usiłowali za wszelką cenę opanować Zarząd Związku. W tym celu, wydelegowali, jako generalnego mówcę, niejakiego p. Gonerkę, który przez mieszkańców Grodna jest nazywany: „Ten, którego biją po twarzy“.

Mimo prób, czynionych przez Gonerkę, aby zebranym wytłumaczyć, że Komisarze w Kasach Chorych są bardzo potrzebni, bo likwidują partyjnictwo, rozpanoszone — większość zebranych udzieliła absolutorjum zarządowi, na czele którego stoi tow. Brzozowski. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zebranie.

***

Wychodzący z zebrania byli niemile zdziwieni tem, że w bramie domu przy ul. Długiej 19 skonsygnowano większy oddział policji

Przowodnik policji, który przybył na górę, szczególnie interesował się tem, kto i co mówił.

Oczywiście, informacji żadnych mu nie udzielono, ale niewątpliwie znaleźli się zausznicy komisarscy, którzy szczegółowo policję poinformowali o przebiegu zebrania.

# SPROSTOWANIE

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 257 „Robotnika“ z dn. 10 b. m. w artykule p. n. „Na marginesie „radosnej twórczości“ p. Aleksandra Prystora — służba policyjna w Kasach Chorych“ podano wiadomość o jakoby przeprowadzonej u mnie rewizji.

W myśl art. 32 i 30 ustawy prasowej, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika“ niniejszego sprostowania: wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, i ja — którego sprawa ta dotyczy bezpośrednio — o przeprowadzeniu u mnie rewizji nic nie wiem.

Z szacunkiem *Liwski.*

***

Umieszczamy „sprostowanie“ p. Liwskiego, mimo, iż nie odpowiada wymaganiom ustawy. Oczywiście p. Liwski **musi** prostować nasze informacje. Jest pracownikiem Pow. Kasy Chorych w Warszawie, rozumiemy że mu na p. Polakiewiczu zależy. Fakt ten wyjaśnia to pierwszy od czasu istnienia Konferencji „sprostowanie“.

# CO MÓWIĄ w Komisarjacie Rządu

### W SPRAWIE WŁAMANIA DO LOKALU ZWIĄZKU ROZNOSICIELI GAZET.

W związku ze skandaliczną sprawą włamania do lokalu **Związku Zawodowego Roznosicieli Gazet w Polsce,** o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika“ — wczoraj rano udali się do Komisarjatu Rządu tow. radny **Erlich** wraz z przewodniczącym i sekretarzem tego Związku — i opowiedzieli zastępcy Komisarza Rządu, p. **Olpińskiemu,** o napadzie bebesowskich agentów na lokal przy ul. Elektoralnej **i o czynnym współudziale w tym napadzie policji...**

P. komisarz **Olpiński oświadczył,** że **Komisarjat Rządu o niczem nie wie.**

W związku z tem, warto nadmienić, że w dn. 10 b. m. **Związek Zaw. Roznosicieli Gazet zwrócił się do Komisarjatu Rządu z pismem, donoszącem, że — według otrzymanych wiadomości — szykuje się napad na lokal Związku, Związek zwraca uwagę władz na te pogłoski i prosi o odpowiednią obronę przed gwałtem.**

Komisarjat Rządu nie odpowiedział ani słowa na powyższe pismo, **a teraz p. komisarz Olpiński oświadcza że sprawy tej wogóle nie zna!!**

W końcu p. **Olpiński** poprosił tow. **Erlicha** o przedstawienie mu na piśmie szczegółów napadu i oświadczył, że na tej podstawie przeprowadzi dochodzenie.

Tow. **Erlich** przyrzekł przedłożyć wszystkie materjały jutro.

# Życie i praca Robotniczej Warszawy

### STRAJK SZEWCÓW

W Warszawie wybuchł żywiołowy strajk pracowników szewckich, który objął wszystkie warsztaty.

Jak wiadomo, Warszawski Oddział **Związku Skórzanego** który obejmował szewców, został przed paru miesiącami zamknięty przez Komisarjat Rządu. Brak Związku utrudnia prowadzenie akcji, mimo to, strajk zatacza coraz szersze kręgi. Akcją kieruje komisja strajkowa.

Strajk ma wyłącznie charakter ekonomiczny. Pracownicy domagają się podwyżki od 18 do 25%, w zależności od płacy za jedną parę obuwia.

### POCO POLICJA?

W fabryce **„Gnom“** trwa lokaut.

Robotnicy zażądali podwyżki zarobków i usunięcia majstra Bryndasa, który stale im groził, że **„za bramą czeka 25 na ich miejsce“** a kiedy robotnicy, wyprowadzeni z równowagi, dnia 31.VIII chcieli go wyrzucić za bramę, **kierownik p. Wysokiński wywiesił ogłoszenie, iż zamyka fabrykę.** Po tygodniu firma zgodziła się na usunięcie majstra, **nie chce jednak podwyższyć zarobków** i lokaut **trwa nadal.**

P. dyrektor Mańkowski uważa, iż dla robotnika w Warszawie jest dosyć 50 gr. na godzinę, a dla kobiety 35 gr. na godzinę.

Nie koniec na tem! P. Mańkowski nie wypłacił robotnikom ich zarobku za ostatni tydzień sierpnia, a w fabryce trzyma policję i policja odprowadza dwóch łamistrajków.

**Zaznaczamy, iż robotnicy zachowują się spokojnie więc poco policja?**

Czy po to, aby robotnicy nie śmieli upomnieć się głośniej o swój zarobek?

### KONGRES TURYSTYCZNY

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady V Międzynarodowy Kongres Urzędowy Organizacji Propagandy Turystycznej. W Kongresie biorą udział następujące państwa: Holandja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Austrja, Turcja, Jugosławja, Danja, Norwegja, Belgja, Grecja, Hiszpanja, Włochy, Węgry, Egipt Południowa Ameryka i Polska.

### NASZA RUBRYKA

## o poszukiwaniu pracy

**Lekcji języka francuskiego, konwersacji, gramatyki i literatury** udziela nauczycielka, posiadająca dyplom „Etudes superieurs“ Uniwersytetu Paryskiego (Sorbony). Telefonować 417-93, między trzecią a piątą.

**Lekcji muzyki fortepianowej** udziela dyplomowana nauczycielka. Telefonować 417-93, trzecia — piąta.

**Nauczyciel z wykształceniem gimnazjalnem,** słuchacz Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, prosi o jakiekolwiek zajęcie za minimalne wynagrodzenie. Oferty pod „Praworządność“ można złożyć w Redakcji „Robotnika“.

**Emerytowany w sile wieku państwowy urzędnik administracyjny,** posiadający wyższe wykształcenie prawnicze, rel. rzym.-kat., narodowości polskiej, przyjmie zaraz odpowiednie zajęcie biurowe w większem przedsiębiorstwie przemysłowem, handlowem lub w zarządzie dóbr ziemskich. Oferty pod „ir-ski“ — Administracja „Robotnika“, ul. Warecka 7.

# Z ZYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA. Dnia 16 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie EGZEKUTYWY WARSZAWSKIEJ.

**W poniedziałek, 16 b. m., o godz. 9,30 i 5 popoł. odbędzie się, w lokalu przy ul. Długiej 19, ogólne zebranie wszystkich członków** ORGANIZACJI TRAMWAJOWEJ P. P. S.

**Na porządku dziennym:**

**1) Referat o zagadnieniach gospodarczych klasy robotniczej;**

**2) sprawa akcji pracowników tramwajowych;**

**3) sprawy organizacyjne;**

**4) wolne wnioski.**

PONIEDZIAŁEK, 16 b. m.

**Koło Annopol P. P. S.** O godz. 7, w lokalu Koła, u tow. Krasińskiego, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Koła.

**Koło Pracowników Miejskich P. P. S.** O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie członków Koła.

WTOREK, 17 b. m.

**Koło szoferów P. P. S.** O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie członków Koła.

**Koło Elektrowni P. P. S.** O godz. 6, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie członków Koła.

**Dzielnica Nowe Brudno.** O godz. 7, w lokalu Dzielnicy, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 7, w lokalu Dzielnicy, Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

## RUCH KOBIECY

**Koło Kobiet przy Dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei, ul. Ząbkowska 41-43.** W środę, 19 b. m., o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie kobiet z referatem tow. **St. Smolińskiego** na temat: **„Życie kobiet w obecnej dobie".**

**Koło Kobiet Dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei, ul. Ząbkowska 41-43.** W poniedziałek, 16 b. m., o godz. 5,30 popoł. odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła. Obecność członkiń obowiązkowa.

## MŁODZIEŻ

**Koło im. M. Paszkowskiej (Marymont).** W niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 4 popoł., odbędzie się wieczornica taneczna w lokalu przy ul. Mickiewicza Nr 1.

**Koło im Montwiłła - Mireckiego „Wola".** W niedzielę, 15 b. m., o godz. 6,30 wiecz., w lokalu Koła, ul. Grzybowska 57 — 4, odbędzie się wieczornica taneczna. Goście mile widziani.

**Komisja Rewizyjna i Sąd Organizacyjny.** Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędą zebrania konstytuujące we wtorek, 17 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7

**Koło Młodzieży T. U. R. im. Marji Paszkowskiej (na Żoliborzu).** We wtorek, 17 b.m., o godz. 7.30, odbędzie się Wieczór pieśni robotniczej.

**Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Młodz. T. U. R.** Dnia 18 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego W. O. M. T. U. R. Sprawy ważne!

**Koło im. L. Waryńskiego.** Dnia 16 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie Koła.

**Z. N. M. S. (Akad.).** Sekretarjat Środ. Warsz. Zw. Niezal. Młodz. Socjalistycznej (Akademickiej) zawiadamia, że w poniedziałek, 16 b. m., o godz. 17, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie Zarządu Środowiska, na które obowiązani są przybyć wszyscy członkowie Tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 16 odbędzie się zebranie Sekcji Propagandy.

## Ruch kult.-oświatowy

**Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych** urządza w niedzielę, 15 b. m., wycieczkę do X pawilonu i miejsca straceń. Zbiórka o godz. 10,30 rano przy dworcu Gdańskim. Oprowadzać będą byli skazańcy polityczni. Bilety w cenie 50 gr. na miejscu zbiórki.

## TRZECIA OGÓLNO-KRAJOWA WYCIECZKA T. U. R. NA P. W. K. DO POZNANIA

Ostatnia 3-dniowa wycieczka Zarządu Głównego TUR odbędzie się w dn. 21 22 i 23 września.

Ostatnia sposobność zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Koszt tylko 35 zł., z życiem 50 do 55 zł. Każdy świadomy robotnik i robotnica, każdy działacz społeczny i oświatowy winien zwiedzić PWK. Zapisujcie się natychmiast, wpłacając 15 zł. w Sekretarjacie Generalnym TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20, od 5—7 wiecz.

# KRONIKA

### STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu dość pogodnie, na zachodzie i w środku kraju wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz na Śląsku i wyżynie Małopolskiej. Lekkie ocieplenie. Słabe wiatry z kierunków wschodnich lub cisza.

**Drugi dzień zabaw na Pogotowie.** Dziś o godz. 13-ej rozpocznie się dalszy ciąg tradycyjnej zabawy na rzecz Pogotowia Ratunkowego w Ogrodzie Saskim. Przez cały czas zabawy przygrywać będą 4 orkiestry. Wejście 1 zł. dla dorosłych, 50 gr. dla młodzieży i szeregowych W. P.

**Rejestracja mężczyzn ur. w r. 1911.** W poniedziałek 16 b. m., rozpoczyna się w Warszawie rejestracja mężczyzn urodzonych w r. 1911. Rejestracja trwać będzie do 15 października według ustalonego planu. Obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni ur. w r. 1911, stale zamieszkali w Warszawie oraz przebywający w tym czasie w Warszawie, a niemający stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania jest niewiadome. Obowiązkowi rejestracji nie podlegają jedynie osoby, posiadające obcą przynależność państwową.

W poniedziałek, 16 b. m., w pierwszym dniu rejestracji, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy zamieszkali w I, VII i XXIII komisarjatach P. P. Do rejestracji należy zgłaszać się osobiście. Zgłaszający się winni posiadać dowód stwierdzający tożsamość osoby i metrykę urodzenia, zaś w razie posiadania fachu rzemieślniczego, odpowiednie legitymacje lub zaświadczenia. Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia ulegać będą karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie, a to na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

**Kazimierz Pułaski.** Pod tym tytułem, nakładem Komitetu Centralnego 150-tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, wyszła z druku broszura o bohaterze dwuch światów, pióra dr. Aleksandra Wilkoszewskiego. Broszura ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w biurze Komitetu, Warszawa, ul. Foksal 17 m. 15.

**Portret Stanisława Augusta.** W jednym z ostatnich transportów z Rosji przybył świetny portret Bacciarellego, przedstawiający Stanisława Augusta Poniatowskiego, ostatniego króla polskiego. Portret ten został umieszczony na widok publiczny na wystawie rewindykacyjnej w Kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta 32. Wystawa w Kamienicy Baryczków otwarta jest codziennie (także w niedziele i święta) od 10 rano do 5 popoł.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIŚ.

10,15. Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,50. Koncert z płyt gramofonowych. 15,50. Komunikaty przygodne. 16.00. „Zbiór, przechowanie i pakowanie owoców". 16,20. Transmisja z Katowic. „Jesienne przygotowanie pola pod okopowe". 16,40. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" 17,00. Koncert południowy popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, B. Nietyksza (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 18,35. „Wśród nowych wynalazków". 18,00. Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,25. „Z przeżyć i dziejów narodu". 19.56 — 20,05. Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Słuchowisko pogodne z Krakowa. 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, O. Olgina (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). 22,00 — 22,20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,45—23,45. Muzyka taneczna z „Oazy".

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New-York 8,90, a za kabel New-York 891,97½ zł. za 100 dol. Tendencja dla dewiz europejskich niejednolita, raczej mocniejsza. Nieco mocniejsze dewizy na Amsterdam, Zurych i Pragę, nieco słabsze natomiast Bruksela. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172,81½, a za dewizy Berlin 212,30. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8,88½, a rubel złoty 4,64½ przy nieco większym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita przy obrotach minimalnych. Z akcji bankowych b. mocny Bank Polski, który podniósł się ze 170,25 na 174,75, z akcji przemysłowych nieco słabszy Cegielski. Papiery państwowe bez zmian z wyjątkiem nieco słabszej 5% Poż. Konwersyjnej. Z listów zastawnych obniżyły się 8% L. Z. m. Warszawy z 66,85 na 66,50.



Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



## KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

**60,000 zł.** na N-ry: 66141 133709.

**25,000 zł.** na Nr. 5831.

**15,000 zł.** na Nr. 50030.

**10,000 zł.** na N-ry: 16868 39820.

**5,000 zł.** na N-ry: 40965 63161.

**3,000 zł.** na N-ry: 63428 81580 85335 119488 126207 177783.

**2,000 zł.** na N-ry: 31391 39938 50138 90741 120559 176111.

**1,000 zł.** na N-ry: 1719 6441 19586 31882 33573 39475 48750 54640 57704 62677 84343 90744 95158 114843 116011 124688 138452 140133 151855 157192 161683 161945 163699 166083 166115 167498 171020 175522 181160.

**600 zł.** na N-ry: 13369 17573 27181 34255 41262 48744 54381 56180 59915 63900 67546 74206 76498 82542 87942 88322 91496 91673 93615 98140 102259 118320 124582 129095 151166 159092 159341 161026 163995 166099 180730 182006 182928.

**Po 500 zł.** N-ry: 947 1706 1758 1998 6067 7391 9478 9786 13103 14442 19565 22027 23628 23700 24401 26285 26323 26595 31291 33719 34162 35592 38144 38614 38618 40150 42002 42437 42465 42891 46535 47483 51023 52444 53302 53495 56036 56046 56258 56842 58000 59983 65667 67659 67673 68486 68553 68738 69154 70031 70815 70986 72529 73408 75358 75978 77499 79336 81904 83200 84431 86164 87849 88549 91122 92224 94818 97058 101625 103001 103836 104343 105031 105171 107944 108020 108932 109828 111347 111426 112485 112554 112832 112853 114361 116438 117077 117339 119761 120647 123912 126874 135102 138510 142025 144409 144719 144875 149840 150061 150594 150883 151572 151892 152382 154228 157293 157515 159864 159989 160778 162629 164335 164634 166941 167065 168235 170457 170889 172121 176634 177295 177937 178963 180681 182681 182299 182314 182824.

## SAMOBÓJSTWO STUDENTA

Przy ul. Nowy Zjazd Nr. 7 z balkonu 3-go piętra wyskoczył na podwórze nieznany nikomu w tym domu mężczyzna. Uderzywszy głową o asfalt podwórza, samobójca poniósł śmierć na miejscu. Policja 1-go komisarjatu przy rewizji ubrania denata znalazła kartkę z napisem: „Adres mój: Nowolipie Nr. 40-a m. 13, Klein". Po przeprowadzeniu dochodzenia, właścicielka wspomnianego mieszkania, Anna Kleinowa, rozpoznała w denacie sublokatora swego, 25-letniego Benjamina Beatusa, studenta Uniwersytetu, przybyłego z Konina. Pracował on w belgijskiej firmie tłuszczowej przy ul. Senatorskiej Nr. 26. Według zeznań Kleinowej Beatus stale narzekał na brak środków na dalsze kształcenie się na uniwersytecie, co było prawdopodobnie główną przyczyną samobójstwa. Pogrzebem zajęło się tow. „Ostatnia Posługa".

## UPADEK Z DACHU

Stanisław Lewandowski (Grójecka 15) dekarz, pokrywając dach papą na wysokości półtora piętra, w Targówku, stracił równowagę, spadł i potłukł się ogólnie. Pjo udzieleniu pomocy przez Pogotowie, poszwankowanego pozostawiono na leczeniu na miejscu

## SKOK Z 2-GO PIĘTRA

Przy ul. Nowiniarskiej Nr. 13 z okna 2-go piętra klatki schodowej wyskoczył na bruk podwórza 25-letni Jakób Horowicz (Pokorna 8), właściciel pracowni obcasów do obuwia na pl. Parysowskim 15. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne ciężkie potłuczenie i przewiózł desperata do szpitala na Czystem. Przy Horowiczu znaleziono list adresowany do narzeczonej jego, Mali Wyńczykówny, zamieszkującej z rodzicami w tymże domu, w którym dokonał zamachu samobójczego. Przyczyna targnięcia się na życie — silny rozstrój nerwowy, spowodowany wysiedleniem z granic Polski z dniem 26 b. m.

## STRASZNA ŚMIERĆ KIEROWCY

Przy ul. Puławskiej Nr. 24, na terenie garażów Jasińskiego, zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. W pierwszym podwórzu mieści się w szopie warsztat do szwejsowania, należący do Pawła Cabały. Wczoraj około godz. 12, gdy Cabała wyszedł z warsztatu na drugie podwórze, gdzie mieszczą się garaże, w warsztacie zaś pozostał znajomy jego bronzownik - kotlarz, Mieczysław Rudolf, prawdopodobnie wskutek nagromadzenia gazu karbidowego, nastąpił wybuch aparatu do szwejsowania. Siła eksplozji była tak wielka, że kocioł aparatu wraz z dużym kamieniem, którym był przyciśnięty, wyrwał dach i odrzucił go na dach posesji sąsiedniej przy ul. Narbutta 3, poczem wspomniany kocioł upadł do ogródka na tyłach szwejsowni. Natomiast kamień upadł na podwórze garażu. Na odgłos wybuchu zerwał się śpiący w samochodzie ciężarowym Nr. 16590, stojącym na podwórzu, 25-l. kierowca taksówki, Jan Urbański. Gdy Urbański zeskoczył z samochodu, odrzucony siłą eksplozji kamień ugodził go w głowę tak silnie, że pękła czaszka i wypłynął mózg. Zmarły tragiczną śmiercią Urbański pozostawił żonę i 5-cio miesięczne dziecko. Znajdujący się w chwili wybuchu w warsztacie Rudolf został wyrzucony na podwórze, lecz wyszedł bez szwanku.

# ŚWIAT EKRANU

## NA MARGINESIE FILMU „Z DNIA NA DZIEŃ“

Film polski nabiera z dnia na dzień tężyzny i mocy. Minęły niedawne czasy wszelakich tajemnic satrego rodu czy przystanków tramwajowych, zaczynamy tworzyć filmy o podkładzie głębszym, bardziej wartościowym. Realizatorzy nasi sięgnęli do niewyczerpanej skarbnicy literatury polskiej, ważąc się na filmy oparte na najcelniejszych utworach naszych mocarzy pióra. Jednym z najciekawszych utworów polskich ostatniej doby jest bezsprzecznie znakomita powieść Ferdynanda Goetla „Z dnia na dzień“, którą ostatnio sfilmowano podług specjalnego scenarjusza.



Scena z nowego filmu polskiego „Z dnia na dzień“, osnutego na tle znanej powieści Ferdynanda Goetla.

Film „Z dnia na dzień“ będzie rewelacją przedewszystkiem ze względu na tło lokalne, Polesie! Przyznajmy się, iż oprócz tego, że są tam błota i że stolicą tej prowincji jest Pińsk, nic prawie o Polesiu nie wiemy. To właśnie tajemnicze Polesie ukazuje się nam w filmie „Z dnia na dzień“ w całej swej krasie i fascynującym uroku. Jest to prawdziwa kopalnia dla filmowca, jest to prawdziwy polski Far West, kraina niedostępna, pełna zdradliwych zasadzek i równocześnie najrozkoszniejszych niespodzianek. Poleszucy — to nasi polscy indjanie.

Dwa miesiące spędzone na Polesiu, potrzebne do nakręcenia filmu „Z dnia na dzień“, były dla drużyny filmowej jedną z najmilszych chwil w życiu. Był to nieprzerwany ciąg przygód, borykań się z naturą i przeciwnościami pogody. Straszliwe błota, w które aktorzy zapadli po szyję, i których trzeba było wyciągać sznurami, plaga okrutnych komarów, częste deszcze — oto wieniec męczeński bohaterów filmu „Z dnia na dzień“.

Śród takich błot, niedawno stworzono film „Z dnia na dzień“.



## WALKA O NOWE WAWRZYNY

Reżyser Juljusz Gardan przystąpił do realizacji nowego filmu na tle powieści St. Żeromskiego

**„URODA ŻYCIA“.**

Pracując od lat siedmiu wytwórnia Leo-Film osiągnęła sukces nielada. Jak wiadomo, wyświetlany obecnie w Berlinie „Policmajster Tagiejew“ został przyjęty zarówno przez publiczność jak i prasę wprost entuzjastycznie.

Zachęcony sukcesem reżyser, Juljusz Gardan, przystąpił do realizacji nowego filmu. Tym razem za temat posłużyła nieśmiertelna powieść Stefana Żeromskiego „URODA ŻYCIA“. Scenarjusz opracowali: doskonały teoretyk kina, Anatol Stern, oraz reżyser J. Gardan.

Całkowita obsada nie została jeszcze ustalona. Wiadomo tylko, że główne role powierzono najznakomiszym arystom sceny i ekranu.

Ralę Tatjany objęła bohaterka „Policmajstra Tagiejewa“ — Nora Ney, Piotra Rozłuckiego gra najlepszy amant polski Adam Brodzisz, zaś Roszowa Eugenjusz Bodo. Niemałą sensacją jest udział „polskiego Janingsa“ Bogusława Samborskiego, który kreuje generała Polenowa.

W ciągu dni najbliższych przystąpi reżyser Gardan do nakręcania zdjęć plenerowych.

## ŚLUB ZNANYCH ARTYSTÓW

W piątek odbył się ślub znakomitej artystki dramatycznej p. Marji Malickiej z utalentowanym artystą filmowym p. Zbyszkiem Sawanem (Nowakowskim).



## „MIŁOŚĆ KOZAKA“



JOHN GILBERT — RENEE ADORRE

Jest to bodaj że najpopularniejsza para artystów filmowych Popularność swoją zawdzięczają oni niezwykłym wprost kreacjom artystycznym, jakie dali w filmie „Wielka Parada“, obecnie zaś występują oni w wielkim filmie p. t. „Miłość kozaka“, osnutym na tle słynnej książki Lwa Tołstoja.



## Co wyświetlają kina?

**Apollo:** „Miłość kozaka“.

**Astra** (Dzika 51): „Kobieta z biczem“.

**Capitol:** „Uwodziciel“ z Mary Kid.

**Casino:** „Miłość kozaka“ — Tołstoja z J. Gilbertem i R. Adorée.

**Collosseum:** „9,25“ (Przygoda jednej nocy) z Eug. Bodo, Walterem i Norską.

**Filharmonja:** „Serce nie sługa“ z Billie Dove.

**Miejski:** „Symfonja północy“.

**Nowości** (Bielańska 5): „Niewolnicy carskiego knuta“.

**Pan:** „Djablica z Trypolisu“.

**Palace:** „Jej pieprzyk“ z Willy Fritschem.

**Quo Vadis:** „Serce nie sługa“.

**Stylowy:** „Marynarz słodkich wód“ z Buster Keatonem.

**Światowid:** „Zapomniane twarze“ z Clive Brook i Mary Brian.

**Tęcza** (Przejazd 9): „W szponach djablicy“.

**Wodewil:** „Królowa jego serca“ z Lianą Haid.

**Splendid:** „Cesarskie klejnoty“ z G. O'brien.

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**

o 8 w. „Straszny Dwór“

**Narodowy**

o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku“

**Letni**

o 8 w. „Proces Mary Dugan“

**Teatr „Ateneum“** (Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8 wiecz. rewelacyjna sztuka Eleonory Kalkowskiej p. t. „Sprawa Jakubowskiego“, która na premjerze zapełniła widownię do ostatniego miejsca, wywołując olbrzymie wrażenie tak treścią, jak i znakomitą grą całego zespołu.

**Teatr Wielki.** Dziś „Straszny Dwór“.

**Teatr Narodowy.** Dziś „Wiosna narodów w cichym zakątku“.

**Teatr Letni.** Dziś „Proces Mary Dugan“.

**Teatr Polski.** Dziś i dni następnych „Artyści“.

**Teatr Mały.** Dziś premjera sztuki „Koniec pani Cheyney“. Premjera prasowa we wtorek, dn. 17 b. m.

**Operetka L. Messal** (Marszałkowska 114). Dziś i codziennie „W krainie wolnej miłości“.

**Teatr Morskie Oko.** Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki“.

**Teatr „Qui Pro Quo“.** Dziś wielka rewja aktualno - polityczna p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych“ z udziałem całego zespołu.

**Teatr Eliseum** (Karowa 18). Dziś i jutro „Mirla Efros“ z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

**Teatr „Mignon“.** „Pawie oczko z koralikiem“.

**Ogród „Dolina Szwajcarska“, ul. Szopena 3.** Dziś i codziennie rewja p. t. „Złota jesień“.

**Teatr dla dzieci w Capitolu.** Przedstawienia odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 12,15 w poł.

# ZE SPORTU

## ODWOŁANIE ROBOTNICZYCH ZAWODÓW PŁYWACKICH

Zapowiedziane na dziś wielkie międzyklubowe robotnicze zawody pływackie zostały z powodów technicznych odwołane.

## MARYMONT MISTRZEM WARSZAWY

Wczoraj na boisku Polonii rozegrano trzecią decydującą rozgrywkę pomiędzy Marymontem i Makabi. Marymont mecz ten wygrał w stosunku 2:0 (2:0), zdobywając obie bramki przed przerwą przez Przeorowskiego i Rudnickiego. Sędziował dr. Lustgarten. Marymont będzie zatem reprezentował Warszawę w walkach o wejście do Ligi. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w poniedziałkowym numerze.

**Na boisku Skry** wczoraj ŻASS. pokonał Hakoah 6:2, a Barkochba zwyciężyła Samson 3:0.

## KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ

**Lekkoatletyka.**

**Park Sobieskiego** godz. 15, dokończenie dziesięcioboju lekkoatletycznego.

**Boisko Skry** godz. 10, dalszy ciąg meczu lekkoatletycznego pomiędzy Makabi i Y. M. C. A.

**Piłka nożna.**

**Boisko Legji** godz. 16, spotkanie o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wartą a Legją. Goście przyjeżdżają w najsilniejszym składzie. O godz. 14,15 spotkają się o tytuł mistrza klasy A Legja Ib z Warszawianką Ib.

**Boisko Skry** godz. 16, mecz Pocisk — Gwiazda; godz. 14 Pocisk II — Gwiazda II; godz. 10 rano Skra komb. — TUR. Wola; godz. 12 Skra III — Makabi III.

**Boisko AZS.** godz. 12, Y. M. C. A. — Czarni.

**Boisko Polonii** godz. 12, mecz towarzyski Polonia — Samson.

**Wioślarstwo.**

**Przystań na Wiśle** godz. 15, międzynarodowe regaty kobiece organizowane przez W. K. Wioślarek. W zawodach biorą udział osady angielskie w czwórkach wyścigowych i w jedynkach.

**Kolarstwo.**

**Tor na Dynasach** godz. 15,30, międzynarodowe wyścigi kolarskie za prowadzeniem motorów.

**Tennis.**

**Korty Legji** godz. 10, dokończenie czwórmeczu tenisowego Legja — K. T. 1929 — A. Z. S. — Warszawianka.

**Na prowincji.**

**O wejście do Ligi** grają: w Bydgoszczy Polonia bydg. — Ł. T. S. G., w Radomiu RKS — Podgórze, w Siedlcach 9 p. a. c.—Lechja w Brześciu 82 p. p. — Cresovia.

**W Łodzi robotnicze kolarskie szosowe mistrzostwa Polski.**

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50. zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7